

## Wyrok z dnia 28 września 2011 r., I CSK 743/10

**Publikowanie w internetowym wydaniu gazety i zachowanie w jej internetowym archiwum artykułu, którego treść opublikowana w wydaniu papierowym została uznana za naruszającą dobra osobiste pokrzywdzonego, może stanowić podstawę odpowiedzialności przewidzianej w art. 24 k.c.**

*Sędzia SN Wojciech Katner (przewodniczący)*

*Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)*

*Sędzia SA Agnieszka Piotrowska*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Abdelsalama S., Anwara S. i Sary S. przeciwko "P.", spółce z o.o. w W. o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 28 września 2011 r. skargi kasacyjnej powodów od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 kwietnia 2010 r.

oddalił skargę kasacyjną powódki Sary S., nie obciążając jej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego, a w pozostałym zakresie uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

### Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 9 listopada 2009 r. oddalił powództwo Abdelsalama S., Anwara S. i Sary S. o nakazanie pozwanej "P.", sp. z o.o. w W. (wydawcy dziennika "Ż.W.") zaprzestania rozpowszechniania w sieci internet i oferowania osobom trzecim do dalszego rozpowszechniania artykułu pod tytułem „Niepożądani goście nie do usunięcia”, umieszczonego na stronach internetowych "Ż.W.", opublikowania na własny koszt oświadczenia o treści wskazanej w pozwie, jak również o upoważnienie powodów do zastępczego opublikowania oświadczenia na koszt pozwanej na wypadek niewykonania tego

obowiązku przez pozwanego, a także o zasądzenie od pozwanego kwot po 10 000 zł na rzecz Abdelsalama S. i Anwara S. oraz kwoty 20 000 zł na rzecz Sary S. tytułem zadośćuczynienia.

Z ustaleń wynika, że w dzienniku "Ż.W." został opublikowany artykuł Doroty K. pod tytułem „Podejrzani Libijczycy nie do usunięcia”, a dalsza część artykułu opatrzona była tytułem „Niepożądani goście nie do usunięcia”. Artykuł ten został też umieszczony na stronie internetowej serwisu "Ż.W.". Powodowie wnieśli powództwo o ochronę dóbr osobistych naruszonych przez opublikowanie tego artykułu w gazecie przeciwko "D.P.", sp. z o.o. w W. – ówczesnemu wydawcy dziennika "Ż.W." – oraz przeciwko redaktorowi naczelnemu i autorce. Wyrokiem z dnia 5 maja 2008 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo Abdelsalama S. i Anwara S., oddalił zaś roszczenia Sary S.

Po publikacji na łamach "Ż.W." nakazanego przez Sąd oświadczenia, powodowie uzyskali informację, że artykuł naruszający ich dobra osobiste nadal jest rozpowszechniany w internecie przez serwis "Ż.W.". Na rozpowszechnianie spornego artykułu w sieci internetowej powodowie zwracali uwagę już podczas toczącego się sporu, jednak ich żądania ograniczone były do publikacji w wersji papierowej. W obecnej sprawie domagali się ochrony w związku z zamieszczeniem tego samego artykułu w internetowej wersji gazety i utrzymywaniem go w internetowym archiwum oraz udostępnianiem do dalszej odprzedaży. Artykuł ten w dalszym ciągu znajduje się w internetowym archiwum "Ż.W.".

W ocenie Sądu Okręgowego, uwzględnienie powództwa w poprzedniej sprawie przez nakazanie pozwanym zamieszczenia przeprosin i zapłaty stosownego zadośćuczynienia stanowiło rekompensatę dla powodów za naruszenie ich dóbr osobistych na skutek publikacji spornego artykułu, niezależnie od formy i miejsca publikacji. Powodowie zostali zatem już przeproszeni za treść publikacji naruszającej ich dobra osobiste oraz otrzymali stosowne zadośćuczynienie. Nie stanowi zaś działania bezprawnego przejęcie przez pozwaną i dalsze prowadzenie archiwum zawierającego treści opublikowane w przeszłości, za które dawny wydawca, redaktor naczelny odpowiedzialny za publikację oraz autor spornego artykułu już przeprosili i zapłacili zasądzone zadośćuczynienie. Archiwa nie spełniają roli polegającej na rozpowszechnianiu publikacji lub innej gromadzonej dokumentacji mającej walor dokumentalny, ale służą wyłącznie ich gromadzeniu, przechowywaniu, opracowywaniu i udostępnianiu na wyraźne życzenie

zainteresowanych osób. Umożliwianie dostępu do archiwalnych wydań i artykułów prasowych nie może być utożsamiane z ich rozpowszechnianiem i oferowaniem do odprzedaży, stąd działalność pozwanej spółki nie nosi znamion bezprawności.

Apelację powodów Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2010 r., dzieląc ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną. Zdaniem tego Sądu, nie doszło również do dalszego naruszenia dóbr osobistych powodów przez utrzymywanie spornego artykułu w archiwum internetowym, ponieważ taki sposób archiwizacji prasy nie stanowi działania bezprawnego, podobnie jak przechowywanie i udostępnianie wydań papierowych gazet w bibliotekach publicznych osobom zainteresowanym materiałem archiwalnym. Archiwizacja nie jest rozpowszechnianiem publikacji prasowych, lecz polega na ich przechowywaniu i udostępnianiu na życzenie osób zainteresowanych.

Sąd Okręgowy uznał również, że roszczenie powódki Sary S. nie zasługiwało na uwzględnienie także z tego względu, że sporny artykuł nie dotyczył bezpośrednio samej powódki, która nie wykazała naruszenia jej dóbr osobistych. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że powodowie występując w poprzedniej sprawie mieli świadomość opublikowania artykułu prasowego także na stronie internetowej, jednak jako środki eliminacji naruszenia ich dóbr osobistych wskazali opublikowanie przeprosin oraz zasądzenie zadośćuczynienia, nie domagali się natomiast, aby pozwany usunął artykuł ze swojego archiwum internetowego. Orzeczone wówczas środki stanowiły rekompensatę za naruszenie dóbr osobistych powodów powstałe na skutek publikacji prasowej o określonej treści. Obecnie nie jest oceniane nowe zdarzenie, które może naruszać dobra osobiste powodów, ponieważ treść artykułu nie uległa zmianie i nie został on ponownie opublikowany. W takiej sytuacji, zdaniem Sądu, nie można skutecznie żądać ponownej ochrony przed tym samym naruszeniem.

Pozostawienie artykułu prasowego w zbiorach pozwanej, która przejęła archiwum poprzedniego wydawcy gazety "Ż.W.", nie może być traktowane jako działanie bezprawne. Działanie pozwanej polega jedynie na gromadzeniu, przechowywaniu archiwalnych artykułów, jak również ich udostępnianiu osobom chcącym skorzystać z serwisu, jednak nie jest to działanie stanowiące nowe zdarzenie naruszające dobra osobiste powodów. Działalność pozwanego może być porównana do działalności bibliotek, spełnia bowiem podobne cele, ponieważ zapewnia dostęp do treści archiwalnych artykułów, które zamieszczane były w

papierowych wydaniach gazety. Możliwość skorzystania z takiego zbioru przez internet nie może odbierać mu cech swego rodzaju archiwum. Żądanie usunięcia wszelkich śladów publikacji prasowej naruszającej dobra osobiste byłoby niemożliwe, jak też nie mogłoby zostać uznane za korzystające z ochrony prawnej ustanowionej w art. 24 § 1 k.c., ponieważ nie byłby to środek adekwatny do działania naruszającego dobra osobiste pokrzywdzonego. Sąd uznał też, że zarzuty powódki Sary S. prowadziły w istocie do podważenia prawomocnego wyroku oddalającego jej powództwo poprzednio wydanym wyrokiem.

Skargę kasacyjną wnieśli powodowie, opierając ją na obydwu podstawach uregulowanych w art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c. (...) Wnieśli o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżący upatrywali naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. w uznaniu przez Sąd Apelacyjny, że środki ochrony dóbr osobistych, orzeczone prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego, stanowią rekompensatę również za krzywdę wyrządzoną opublikowaniem i zachowaniem tego samego artykułu w internetowym archiwum gazety, wobec czego w kolejnej sprawie dochodzili w istocie ochrony prawnej za to samo naruszenie. Gdyby tak było, Sąd Apelacyjny odrzuciłby pozew na podstawie art. 199 § 2 k.p.c., tymczasem rozpoznawał sprawę, uznanie zaś, że nie doszło do kolejnego naruszenia dóbr osobistych skarżących, nie stanowi naruszenia przytoczonego w skardze kasacyjnej przepisu, trafność tego poglądu podlega natomiast weryfikacji przy ocenie zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Nie są zasadne również pozostałe zarzuty procesowe podnoszone przez skarżącą Sarę S. Wbrew tym zarzutom, Sąd Apelacyjny nie poprzestał na stwierdzeniu, że skarżąca podjęła próbę podważenia ustaleń dokonanych w poprzednim procesie, uznał bowiem, iż nie wykazała także w obecnym postępowaniu przesłanek uzasadniających jej roszczenie. Skarżąca, zarzucając naruszenie art. 230 i 245 k.p.c. twierdziła, że przedstawiła dowód z pisemnego oświadczenia oraz z zeznań jej ojca w charakterze strony, a strona pozwana tym dowodom nie zaprzeczyła, zatem należało przedstawione fakty uznać za przyznane. Nie można jednak podzielić zarzutu naruszenia art. 230 k.p.c., sąd może bowiem uznać wskazane fakty, o których strona przeciwna się nie wypowiedziała, za przyznane tylko wtedy, gdy wynik rozprawy wskazuje

jednoznacznie, że strona nie zamierzała tym faktem zaprzeczyć, w razie zaś wątpliwości, przepisu tego stosować nie można (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2009 r., II CSK 680/08, nie publ., z dnia 25 lutego 2010 r., I CSK 348/09, nie publ.). Pozwana spółka konsekwentnie nie uznawała żądań powodów, nie można zatem mówić, że nie zamierzała zaprzeczać faktom wskazywanym jako podstawa roszczenia przez Sarę S. Jakkolwiek nie można wykluczyć, że przez publikacją prasową może dojść do naruszenia dóbr osobistych osoby w tej publikacji niewymienionej, zbędne okazało się rozważanie, czy zaskarżony wyrok narusza art. 23 k.c. w odniesieniu do powódki, nie wykazała bowiem, by w związku z internetową publikacją artykułu doznała jakiegokolwiek krzywdy. Skarga kasacyjna Sary S. podlegała zatem oddaleniu. (...)

Nie ulega wątpliwości, że w poprzedniej sprawie powodowie domagali się ochrony w związku z opublikowaniem spornych artykułów w papierowym wydaniu gazety "Ż.W.". Podnosili co prawda już wówczas, że te same artykuły zostały umieszczone w internetowym wydaniu, jednak z tego tytułu wówczas nie dochodzili żadnych roszczeń. Podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, a tylko taka podstawa objęta jest powagą rzeczy osądzonej, stanowiły wyłącznie publikacje w wydaniu papierowym. Uznanie, że oświadczenie zawierające przeproszenie za naruszającą dobro osobiste treść publikacji dotyczy wszystkich możliwych form i nośników, na jakich może być zamieszczona ta sama treść, mogłoby w istocie prowadzić do ochrony iluzorycznej, skoro bowiem naruszający dobro osobiste już złożył stosowne oświadczenie w związku z opublikowaniem artykułu w gazecie, mógłby następnie bez ryzyka negatywnych konsekwencji opublikować ten sam artykuł w wydaniu książkowym, w telegazecie, w internecie lub na jakimkolwiek innym nośniku, a osoba zniesławiona nie mogłaby żądać ochrony, gdyż naruszający już za treść artykułu przeprosił. Wbrew zatem stanowisku Sądu Apelacyjnego, publikowanie tego samego artykułu na różnych nośnikach informacji może prowadzić do uznania, że doszło do innego czynu naruszającego dobro osobiste.

Powstaje pytanie, czy również utrzymywanie artykułu naruszającego dobra osobiste innej osoby w internetowym archiwum gazety może stanowić naruszenie dóbr osobistych. Wraz z rozwojem internetu upowszechniła się praktyka publikowania gazet i czasopism zarówno w tradycyjnej wersji papierowej, jak i w wersji internetowej; tworzone są archiwa internetowe, zawierające materiały publikowane w wydaniach poprzedzających wydanie bieżące. Archiwa internetowe

stanowią łatwo dostępne źródło informacji. Oznacza to, że łatwo i bez ograniczeń czasowych dostępne są również te artykuły prasowe, których treść została uznana za naruszającą dobra osobiste. W sprawie Times Newspapers Ltd. przeciwko Wielkiej Brytanii, C 3002/03, Europejski Trybunał Praw Człowieka wyrokiem z dnia 10 marca 2009 r. uznał, że zachowanie w internecie zniesławiającego artykułu (*continued publication*) stanowiło naruszenie dóbr osobistych, uprawniające powoda do wystąpienia z powództwem niezależnie od wcześniej zgłoszonego w odrębnej sprawie roszczenia dotyczącego tego samego artykułu zamieszczonego w papierowym wydaniu gazety. Podobna sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, jest jednak bardziej klarowna, gdyż powodowie wystąpili z obecnym żądaniem już po prawomocnym zakończeniu poprzedniej sprawy, w której przesądzono, że sporny artykuł naruszył ich dobra osobiste.

Sąd Najwyższy podziela pogląd wyrażony w powołanym orzeczeniu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Nie jest to do przyjęcia sytuacja, w której w internecie treści zniesławiające mogą pozostawać bez żadnych ograniczeń, ponieważ prowadziłoby to do permanentnego naruszania dóbr osobistych, a wydany wcześniej wyrok, nakazujący złożenie odpowiedniego oświadczenia w związku z zamieszczeniem takiego artykułu w wydaniu papierowym gazety, nie stanowiłby dla pokrzywdzonego wystarczającej ochrony. Należy pamiętać, że takie oświadczenie, zamieszczone w wydaniu papierowym, także – wraz z gazetą – „żyje jeden dzień”, podczas gdy w archiwum internetowym pozostaje zawierający zniesławiające treści materiał prasowy. W konsekwencji rozważań powyższych należy uznać, że publikowanie w internetowym wydaniu gazety i zachowanie w jej internetowym archiwum artykułu, którego treść opublikowana w wydaniu papierowym została uznana za naruszającą dobra osobiste pokrzywdzonego, może stanowić podstawę poszukiwania ochrony określonej w art. 24 k.c.

Rozważenia wymaga chwila, w jakiej dochodzi do naruszenia dóbr osobistych pokrzywdzonego takim działaniem, co ma znaczenie dla oznaczenia okresu, w jakim mogą być dochodzone roszczenia o charakterze majątkowym, służące ochronie dóbr osobistych. Możliwe jest uznanie, że czyn dokonany jest w chwili pierwszej publikacji zniesławiającego artykułu w internecie lub że jest to czyn o charakterze ciągłym, albo, że do naruszenia dóbr osobistych dochodzi za każdym razem, gdy do takiego artykułu dociera użytkownik internetu. Za właściwe należy uznać twierdzenie, że do naruszenia dóbr osobistych dochodzi już w chwili

pierwszego zamieszczenia takiego artykułu w internecie. Przeciwnie stanowisko prowadziłoby do zachwiania równowagi pomiędzy prawem do archiwizowania materiału prasowego w internecie a prawem pokrzywdzonego do ochrony dóbr osobistych. Roszczenia o charakterze niemajątkowym nie ulegają przedawnieniu i mogą być dochodzone bezterminowo, nie dotyczy to jednak roszczeń majątkowych; uznanie, że takie roszczenia mogą być dochodzone bezterminowo albo że chwila wycofania artykułu z archiwum internetowego wyznaczałaby początek biegu przedawnienia takich roszczeń, oznaczałoby narażenie naruszcyciela na ciągłą obawę procesu i w zasadzie nieograniczone w czasie ryzyko ponoszenia finansowych konsekwencji.

Wymaga podkreślenia, że pokrzywdzony nie powinien zwlekać z dochodzeniem stosownego roszczenia, a skoro powszechnie wiadomo, że wydanie internetowe i papierowe następuje zwykle w tym samym dniu, a sprawdzenie, czy w tej formie również doszło do naruszenia dóbr osobistych nie stanowi problemu, nie ma uzasadnienia stanowisko, iż roszczenia majątkowe mogą być podnoszone w każdym czasie. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy ma to mniejsze znaczenie, gdyż zarzut przedawnienia roszczeń majątkowych nie został zgłoszony, ale wystąpienie z powództwem po kilku latach od stwierdzenia faktu internetowej publikacji, może być brane pod rozwagę przy rozważaniu zasadności roszczenia o zadośćuczynienie.

Pozostaje do rozważenia, jakie inne środki ochrony dóbr osobistych przysługują skarżącym. Domagali się w pozwie zaprzestania rozpowszechniania artykułu w sieci internetowej i oferowania go do dalszego rozpowszechniania osobom trzecim, a także złożenia stosownego oświadczenia. Kwestia ta pozostawiona być musi ocenie sądu, trzeba jedynie zwrócić uwagę, że w art. 24 k.c. jako środek ochrony dóbr osobistych wskazuje się zaniechanie działania, jednak dotyczy to sytuacji, w której dobro osobiste jest zagrożone cudzym działaniem, w razie zaś uznania, iż do naruszenia już doszło, pozostają środki określone w art. 24 § 1 zdanie drugie k.c. W szczególności mowa o usunięciu skutków naruszenia; może to polegać na usunięciu artykułu z internetowego archiwum, trzeba jednak zwrócić uwagę, że w praktyce nie jest możliwe całkowite usunięcie publikacji z internetu, tak samo jak nie jest to możliwe w wypadku wydania papierowego. Prowadziłoby to ponadto do nieuzasadnionej represji wobec pozwanego. Sąd nie może też być sprowadzony do roli cenzora, nakazującego „wycięcie” odpowiednich

fragmentów lub nawet całego tekstu. W przytoczonym wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka uznano, że wystarczające do stwierdzenia, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych, jest zamieszczenie obok artykułu w internecie wzmianki, iż treść w nim zawarta może nie być prawdziwa, bowiem toczy się bowiem sprawa w tym przedmiocie. Takiej wzmianki w internetowym wydaniu "Ż.W." nie zamieszczono, chociaż nie budzi wątpliwości w świetle prawomocnego wyroku, że treść ta nie jest prawdziwa i narusza dobra osobiste skarżących Abdelsalama i Anwara S. Samo zatem zamieszczenie stosownej wzmianki może wystarczyć do uznania, że naruszenie dóbr osobistych nie było bezprawne. W razie zaś bezprawnego naruszenia, zamieszczenie takiej wzmianki, lub zastosowanie innego podobnego rozwiązania może stanowić adekwatny, a przy tym nie nadmiernie represyjny środek służący usunięciu skutków naruszenia.

Z tych względów orzeczono, jak w sentencji, na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. w odniesieniu do skargi kasacyjnej Sary S., oraz art. 398<sup>15</sup> k.p.c. w odniesieniu do skargi pozostałych powodów.